

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

8 STYCZNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Znaleźli skarb sprzed 200 lat. I go ukradli



ODKRYCIE Złoty krzyżyk, pierścionki ze szklanym oczkiem, portmonetka, medaliony, pukiel włosów – w sumie kilkanaście przedmiotów pochodzących z XVIII wieku przypadkiem odkryto podczas remontu kościoła pw. św. Józefa w Puławach. Część skarbów skradziono, ale udało się je odzyskać

RADOSŁAW SZCZĘCH

Remont zabytkowego kościoła na puławskich Włostowicach trwa od wielu miesięcy. Na początku grudnia, jeden z pracowników natknął się na tajemniczą skrytkę ukrytą w filarze puławskiej świątyni. Mężczyzna wyjął z niej kilkanaście przedmiotów, rozłożył je na posadzce i zrobił im zdjęcia telefonem komórkowym. Wśród nich znalazł się m.in. złoty krzyżyk, medaliony, szkatułka z puklami włosów, pierścionki z czerwonym oczkiem, obraz Matki Bo-

skiej, szylkretowy grzebień, a także nadpalona portmonetka i poszewka poduszki z wyhaftowanymi inicjałami „TC”.

Tragiczny wypadek 15-latk

Nie ma wątpliwości, że przedmioty należały do Teresy Czartoryskiej, tragicznie zmarłej, najstarszej córki księżnej Izabeli Czartoryskiej z Flemingów oraz księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. W 1780 roku, Teresa spędzała zimę w Pałacu Błękitnym w Warszawie. Bawiąc się z innymi dziećmi, podbiegła zbyt blisko kominka, a jej muślinowa sukienka zajęła się ogniem.

Na pomoc przybiegli przebywający na służbie malarz, Jan Piotr Norblin, który ugasił suknię swoim płaszczem. Niestety, poparzenia okazały się śmiertelne. Teresa zmarła w wieku 15 lat, a rodzina Czartoryskich pogrzebała ją w żałobie. 20 lat później mieszkali już w Puławach, a kościół w ówczesnych Włostowicach przechodził przebudowę. Przypuszczalnie to



właśnie wtedy w jego filarze powstała skrytka, w której księżna umieściła pamiątki po swojej zmarłej córce. Całość została zamurowana, gdzie bezpiecznie przetrwała do naszych czasów.

„Szmalki” i kradzież

Tuż po odkryciu znaleziska, natychmiast poinformowane powinny zostać odpowiednie służby, w tym konserwator zabytków. Tak się jednak nie stało. Jako jeden z pierwszych, telefon w sprawie odkrycia odebrał szef firmy wykonującej remont, który zapewnia, że nie było go w tym czasie na miejscu. – Pracownicy powiedzieli mi, że znaleźli jakieś szmalki. Poleciałem więc, żeby poinformowali o tym księdza proboszcza i kontynuowali prace – tłumaczy w rozmowie z nami Piotr G., szef firmy Bud-Tom.

Kontynuowanie prac oznaczało powrotne zamurowanie wnęki bez informowania o wszystkim odpowiednich organów. Najprzymniej zachował się ks. Wal-

demar Stawinoga, proboszcz parafii św. Józefa. Gdy duchowny zobaczył wydobyte przedmioty, powiadomił urzędy. Wojewódzki konserwator na miejsce wysłał archeologów, a ci skuli świeży tynk, by zbadać znalezisko. Jak się okazało, budowlancy przegapili m.in. grzebień Teresy Czartoryskiej.

Po porównaniu wydobytych przedmiotów do tych ze zdjęć wykonanych po odkryciu, okazało się, że kilku brakuje, m.in. złotego krzyżyka, medalionów i pierścionka. Po poważnej rozmowie szefa ekipy remontowej ze swoimi podwładnymi, krzyżyk się odnalazł. Nadal brakowało jednak pierścionka. Gdy stało się jasne, że do jego przywłaszczenia nikt się nie przyzna, konserwator zabytków zawiadomił policję.

Pięć osób zatrzymanych

Puławscy kryminalni odzyskanie pamiątki po córce księżnej Izabeli potraktowali priorytetowo.

– Funkcjonariusze ustalili łącznie pięć osób podej-



Odzyskane przedmioty należące w przeszłości do Teresy Czartoryskiej, córki księżnej Izabeli oraz miejsce ich znalezienia w kościele

rzanych o przywłaszczenie cennych przedmiotów. W trakcie dalszych czynności odzyskali nie tylko zaginiony pierścionek, ale także medalion. Zarzuty usłyszeli mężczyźni w wieku od 27 do 55 lat z Belżyc, Lublina i Świdnika – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. – Wszystkie te osoby usłyszały zarzut przywłaszczenia przedmiotów stanowiących dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury. Grozi za to kara pozbawienia wolności do lat 10 – dodaje rzecznik.

Według naszych ustaleń, czterech z pięciu zatrzymanych to pracownicy firmy wykonującej remont puławskiej świątyni: Paweł J., Łukasz M., Leszek S. i Waldemar G., a piątą z męż-

czyn to ich pracodawca, wspomniany Piotr G. Ten ostatni zapewnia, że jest niewinny. W toku toczącego się postępowania wciąż na nim jednak takie same zarzuty, jak na pozostałej czwórce.

Najważniejsze odkrycie od lat

– Jest to nieoczekiwane i doniosłe odkrycie. Jedno z najważniejszych w naszym województwie od przynajmniej dwudziestu lat. Skrytka przetrwała w kościele ponad dwa wieki. Zawsze bezcenne eksponaty o znacznej wartości historycznej. Uważam, że zgodnie z wolą księżnej Izabeli, powinny one pozostać w Puławach. Najlepiej będzie, jeśli trafią do Muzeum Czartoryskich – przyznaje Dariusz Kopciowski, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Decyzja o wskazaniu miejsca ekspozycji pamiątek zostanie podjęta po rozmowach z dyrekcją muzeum i księdzem proboszczem.

Tak jakby zniknęli wszyscy mieszkańcy Parchatki

DEMOGRAFIA Patrząc na stale rozrastające się osiedla domków jednorodzinnych oraz powstające bloki mieszkalne, mogłoby się wydawać, że wraz z nimi rośnie również liczba mieszkańców Puław. Statystyki temu przeczą, a rok 2020 przyniósł kolejny spadek ilości osób zameldowanych. O tym, że pod względem demograficznym w Puławach wcale nie jest najlepiej świadczą dane ewidencyjne z Ratusza. Liczba mieszkańców miasta w ciągu ostatniego roku kontynuowała swój spadkowy trend. Ostatniego dnia grudnia 2020 roku wyniosła

47 054 osoby. W tej liczbie zawierają się osoby zameldowane na pobyt stały, czasowy, a także na jeden i drugi. W ciągu ostatniego roku miejska populacja zmniejszyła się o prawie 720 osób. To tak, jakby nagle zniknęli wszyscy mieszkańcy Parchatki. Regularnie spada również ilość puławian posiadających w mieście stały meldunek. Tych jest obecnie jedynie 45 967, podczas gdy przed rokiem liczba wynosiła 46 571. Na razie nic nie wskazuje na to, by ten niekorzystny trend w nowym roku miał się odwrócić. Żeby do tego doszło, konieczny byłby wzrost liczby

urodzeń oraz migracji do miasta. Część danych statystycznych może jednak zaskakiwać. Chodzi o liczbę zgonów, jaką w 2020 roku wypisał puławski Urząd Stanu Cywilnego. Tych było jedynie 1083, czyli wyraźnie mniej, niż w roku 2019 (1124). Jak to możliwe, skoro mieliśmy pandemię, puławski szpital został wyznaczony do leczenia zakażonych, a dostępność do służby zdrowia spadła? Jak tłumaczą pracownicy USC, może to być jeden ze skutków zamknięcia szpitala. Przez wiele miesięcy był nastawiony niemal

wyłącznie na leczenie osób zainfekowanych koronawirusem. Pozostali pacjenci z powiatu puławskiego (zamieszkiwanego przez ponad 110 tys. ludzi) trafiali do innych placówek. Jeśli tam umierali, ich karty zgonów podnosiły statystyki urzędowi w innych miastach. Analogicznie, puławski urząd uwzględnił zgony pacjentów przywożonych na ul. Bema z różnych stron naszego województwa. Dlatego tym razem dane z USC nie są najlepszą miarą do zilustrowania lokalnych zmian demograficznych.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zmarło 5 osób

WALKA Z EPIDEMIA Liczba zakażeń koronawirusem w powiecie puławskim od kilku tygodni utrzymuje się na niemal stałym poziomie 160-165 przypadków tygodniowo. Pierwszy tydzień nowego roku nie przyniósł większych zmian. Mamy 158 nowych infekcji i 5 zgonów. W pierwszym tygodniu nowego roku zmarło pięciu mieszkańców powiatu puławskiego, u których stwierdzono wcześniej zakażenie. Dwie z nich nie miały chorób współistniejących. Dla porównania, w ciągu ostatniego tygodnia grudnia potwierdzono 9 śmiertelnych przypadków. Dzienna liczba nowych zakażeń

SARS-CoV-2 po wyraźnym przyhamowaniu w trakcie weekendu, od święta Trzech Króli znów rośnie. W czwartek potwierdzono 37 przypadków, niemal tyle samo, co w Nowy Rok (40). Sytuacja pandemiczna w województwie lubelskim, na tle innych regionów Polski jest relatywnie dobra, ale powiat puławski, podobnie jak chełmski, nadal należy do tych zaznaczanych na rządowej mapie ciemniejszym kolorem. To oznacza, że liczba nowych zakażeń, w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, wciąż jest dość wysoka, na tle innych obszarów Lubelszczyzny. **RS**

Już ponad 400 zaszczepionych medyków

WALKA Z EPIDEMIA

W poniedziałek do szpitala w Puławach dotarła druga partia szczepionek na Covid-19, która zawiera 450 dawek. Od końca grudnia, zastrzyki otrzymało już prawie 420 pracowników puławskiej służby zdrowia. Nie ma informacji o łamaniu zasad ustalonej kolejności

RADOSŁAW SZCZĘCH

W szpitalu przy ul. Bema od 27 grudnia trwają szczepienia na Covid-19. Jako pierwsi z tej możliwości korzystają pracownicy SP ZOZ oraz inni medycy z jednostek działających na terenie powiatu puławskiego. Pierwsze z dwóch dawek (dopiero podanie drugiej ma gwarantować odporność na koronawirusa) do końca roku, zgodnie z założeniami otrzymało 225 osób.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Druga partia szczepionek do Puław dotarła w poniedziałek 4 stycznia. Tego dnia zastrzyki otrzymało 90 osób, we wtorek przyjęło je kolejnych 102 pracowników z tzw. grupy „0”. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, wszystkie 450 dawek zostanie wykorzystane do końca tego tygodnia. Jak przyznaje

Hanna Kamola, naczelnia pielęgniarka puławskiego SP ZOZ, lista osób decydujących się na zaszczepienie każdego dnia się powiększa o nowe nazwiska. Gotowość do przyjęcia preparatu Biontech i Pfizer zgłosiło już ponad 60 proc. załogi SP ZOZ. Jeśli dodamy do tego pracowników, którzy nabyli odporność po przejściu

Puławski szpital otrzymał już 675 dawek szczepionki na Covid-19. W przyszłym tygodniu dotrzeć ma trzecia, największa partia – kolejnych 540 dawek

Covid-19, wartość ta sięgnie 80 proc.

Przypominamy, że grupa „0” to nie tylko lekarze, czy

pielęgniarki, ale cały personel ochrony zdrowia, w tym farmaceuci, a także pracownicy domów i ośrodków pomocy społecznej, jak również pracownicy sanepidu. Według personelu szpitala, szczepienie są jedynie osoby posiadające pierwszeństwo. Do łamania zasad ustalonej przez rząd kolejności, np. poprzez proponowanie takiej usługi samorządowcom, nie dochodziło. – Nie było takich przypadków – zapewnił Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ.

– Uważam, że każdy powinien spokojnie zaczekać na swoją kolej. Zapewniam, że ani ja, ani żaden inny przedstawiciel zarządu powiatu puławskiego nie został jeszcze zaszczepiony. I nikt nam tego nawet nie proponował. Wszyscy grzecznie czekamy – przyznaje Danuta Smaga, starosta powiatu puławskiego.

Według komunikatów rządowych, szczepienia grupy pierwszej, do której zaliczają się seniorzy, służby mundurowe i nauczyciele mają ruszyć 25 stycznia. W całym kraju kwalifikuje się do niej

10 mln osób. Zapisy mają rozpocząć się 15 stycznia.

Punkty szczepień w powiecie puławskim

W Puławach znajdziemy je w: szpitalu przy ul. Bema, POZ nr 3 przy Kilińskiego, POZ nr 4 przy Kołłątaja, CM Internus przy Wojska Polskiego i Fiedorfa „Nila” oraz ZOZ „Medical” przy Tysiąclecia i Kołłątaja. Punkty będą działać także w powiecie puławskim. Dla przykładu w Nałęczowie będzie to szpital przy Kolejowej, w Kazimierzu Dolnym SP ZOZ przy Lubelskiej, w Końskowoli - Ośrodek Zdrowia przy Lubelskiej, w Kurowie - SP ZOZ przy Lubelskiej, w Markuszowie - ośrodek zdrowia przy Chopina, w Żyrzynie - SP ZOZ przy Powstania Styczniowego, w Janowcu - SP ZOZ przy Lubelskiej, w Baranowie - SP ZOZ przy Długiej, w Gołębiu - NZOZ przy Folwarkach, a w Górze Puławskiej - NZOZ przy Kozienickiej.

Dawno nie było tylu osób bez pracy

PRACA Na koniec 2020 roku liczba bezrobotnych w powiecie puławskim wyniosła 3235 osób. To najgorszy grudeń od czterech lat. Najwięcej zwolnień notuje gastronomia i hotelarstwo. Niestety, wygląda na to, że styczeń będzie jeszcze gorszy. Stopa bezrobocia prawdopodobnie przekroczyła już 6,5 procent.

Dane opublikowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Puławach nie napawają optymizmem. Rok 2020 przyniósł skokowy wzrost bezrobocia w całym powiecie. Za nami najgorszy grudeń od roku 2016, kiedy bez pracy pozostawało ponad 3,7 tys. osób. Dla porównania, pod koniec 2019 roku, czyli na krótko przed pandemią, zarejestrowanych bezrobotnych było zaledwie 2,5 tysiąca, a stopa bezrobocia nieznacznie przekraczała 5 procent.

Sytuacja zaczęła pogarszać się w kwietniu, wraz z wprowadzaniem kolejnych obostrzeń. Dwa miesiące później po raz pierwszy od

czterech lat (w tym okresie roku) liczba osób bez pracy przekroczyła 3 tysiące. Ten niekorzystny trend zaczął odwracać się pod koniec lata, pomiędzy pierwszą, a drugą falą pandemii. Niestety, od października bezrobocie znów idzie w górę. Pod koniec 2020 roku liczba bezrobotnych wyniosła 3235. Stopa bezrobocia w procentach nie została jeszcze obliczona, ale biorąc pod uwagę fakt, że w listopadzie wynosiła 6,4 procent, możemy założyć, że obecnie przekracza już 6,5 proc.

Wzrosty w ostatnim miesiącu zanotowano niemal w każdej gminie powiatu puławskiego (z wyjątkiem gminy Janowiec i gminy Puławy). W mieście Puławy bezrobotnych jest już 1378 osób, najwięcej od stycznia 2019 roku. W gminach Nałęczów i Kurow bez pracy pozostaje ponad 250 osób, a to o ponad 20 proc. więcej licząc rok do roku. Niestety, styczeń nie będzie lepszy.

– Spodziewamy się, że bezrobocie nadal będzie

rosło, mimo tego, że staraliśmy się temu przeciwdziałać oferując wsparcie dla przedsiębiorców – mówi Krzysztof Gumieniak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach. Jak dodaje, w urzędzie najczęściej rejestrują się obecnie byli pracownicy branż gastronomicznej, turystycznej i hotelarskiej. A więc tych, które najbardziej ucierpiały w wyniku drugiej fali pandemii. To także osoby zatrudniane często na umowach tymczasowych.

Pozytywna informacja jest taka, że 50 lokalnych firm dostało już dotacje (6 tys. zł) pochodzące z tzw. „tarczy 6.0”. Liczba wniosków o wsparcie cały czas rośnie. Drugą optymistyczną wiadomością jest to, że bezrobocie w powiecie puławskim ciągle pozostaje wyraźnie niższe, niż średnia dla województwa lubelskiego. Ta ostatnia wartość już w listopadzie wynosiła 8 procent, a obecnie zmierza w kierunku 9.

RADOSŁAW SZCZĘCH

A na imię dam ci...

W roku 2020 puławski Urząd Stanu Cywilnego zanotował przyjscie na świat 900 nowych obywateli. Wśród dziewczynek, najczęściej nadawanym imieniem była Julia, a wśród chłopców Antoni. Przed rokiem, najbardziej popularne były Zosie i Franki.

W naznaczonym pandemią roku 2020, liczba nowych aktów urodzeń spadła

z 967 do 900, czyli o 7 procent. W tym samym czasie liczba zawartych małżeństw spadła o jedną czwartą, z 328 do 245. Najpopularniejszym imieniem żeńskim była Julia, która w 2019 roku zajmowała drugie miejsce. Na podium znalazły się jeszcze Zuzanna oraz Hania i Lena (ex aequo), a kolejne miejsca zajęły Zosie i Laury. W porównaniu do roku 2019 widać, że popularność

tracą Alicje, Majki i Marysie.

W przypadku imion męskich, na topie pozostają Antoni i Szymon, które w roku 2020 zamieniły się pozycjami lidera i wicelidera. Na kolejnych miejscach uplasowali się: Aleksander, Jan i Jakub. W ciągu roku z pierwszej piątki wypadł Franciszek, na popularności nadal traci także Kacper, a zyskuje wspomniany Olek. **RS**

Dyrektor tylko na rok

MARKUSZÓW Pod koniec ubiegłego roku wójt gminy ogłosił konkurs na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Ten zakończył się niepowodzeniem. Żaden z dwójki kandydatów nie zdobył poparcia komisji. Kolejnego postępowania na razie nie będzie. Stanowisko na kolejny rok utrzymał dotychczasowy szef GOK Sławomir Łowczak.

Wójt Leszek Łuczywek nie podpisał z nim jednak umowy na kolejną kadencję, a jedynie na najbliższy rok. To skutek braku roz-

strzygnięcia ostatniego konkursu na to stanowisko. Do postępowania przystąpiła trójka chętnych, z których do finału zakwalifikowano dwie osoby: Sławomira Łowczaka oraz Ewelinę Burek. Ten pierwszy to wieloletni szef markuszowskiej jednostki, a jego konkurentka to mieszkanka Nałęczowa z doświadczeniem z ośrodka w Kazimierzu Dolnym.

Obydwoje nie zachwycili członków komisji pracującej pod przewodnictwem sekretarza Urzędu Gminy, Bożeny

Tkaczyk-Żurawskiej. Komisja rekomendowała ponowne rozpoznanie konkursu. Tak się jednak nie stało.

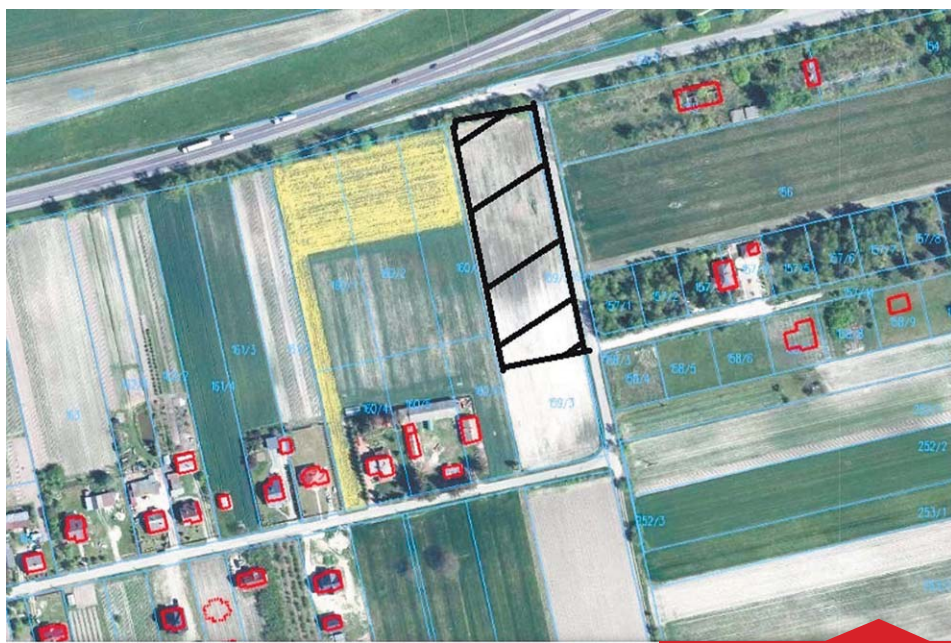
– Umowa z dyrektorem kończyła się 31 grudnia, więc nie mogliśmy zostawić naszej jednostki bez kierownictwa – tłumaczy sekretarz gminy. W związku z tym, wójt zdecydował o tymczasowym przedłużeniu umowy ze Sławomirem Łowczakiem. Otrzymał umowę na rok. Do czasu rozstrzygnięcia następnego konkursu więc będzie pełnił obowiązki dyrektora GOK. **RS**

Inwestor wybrał swoją gminę. Sąsiedzi mówią „nie”

GINA PUŁAWY Firma Termotechnika pozyskała środki unijne i zamierza zainwestować w Leokadiowie około 7 mln zł. Zakład produkujący m.in. kotły na pelet ma powstać w pobliżu drogi ekspresowej S12. O to, by do jego budowy nie doszło walczą właściciele sąsiednich działek budowlanych. Boją się hałasu

RADOSŁAW SZCZĘCH

O tę inwestycję zabiegała gmina Końskowola, ale pochodzący z Góry Puławskiej (gmina Puławy) przedsiębiorca Michał Kotelba, wybrał rodzinne strony. Zakupił działkę w pobliskim Leokadiowie, pozyskał unijną dotację z Polskiej Agencji Rozwoju Przemysłu i skompletował wymagane zezwolenia. Zgodnie z decyzją wójta, obyło się bez konieczności sporządzania decyzji środowiskowej. Przeszkód nie robiło także puławskie starostwo, które w grudniu wydało pozwolenie na budowę.



Zakład produkcyjny ma powstać na działce zaznaczonej czarnym kolorem, niedaleko S12 i początku obwodnicy Puław

W pobliżu drogi S12 mają powstać dwa budynki: dwukondygnacyjny biurowiec, siedziba firmy Termotechnika oraz hala produkcyjna o powierzchni ok. tysiąca metrów kwadratowych. W hali znajdzie się park maszynowy, który pozwoli na wytwarzanie kotłów na pelet i palników m.in. urządzenia do laserowego cięcia metalu, precyzyjne obrabiarki sterowane komputerowo itp.

Walczą o cofnięcie unijnej dotacji

O ile jednak rozwój firm

jest powszechnie oczekiwany przez samorządy, tak nie wszyscy chcą mieć za sąsiada zakład przemysłowy lub rzemieślniczy. Właściciele pobliskich działek budowlanych oraz część mieszkańców wsi walczą o wstrzymanie inwestycji, unieważnienie pozwolenia na budowę, a nawet cofnięcie dotacji z PARP.

– Nie chcemy sąsiedować z taką firmą. Ja mieszkam w Puławach, ale mam działki niedaleko tego miejsca i w przyszłości chciałbym się tam przeprowadzić. Obawiam się hałasu, pyłu i in-

nych zanieczyszczeń, zwiększonego ruchu ciężarówek oraz spadku wartości swoich nieruchomości – przyznaje pan Ryszard.

Podobnego zdania jest Marian Kozak z Leokadiowa. – Wyżewy, opary, zwiększony ruch. Po tym zakładzie możemy spodziewać się wszystkiego. Ta hala powin-

na powstać w innym miejscu, nie tak blisko zabudowy mieszkaniowej. Jak można było wydać pozwolenie na budowę zakładu produkcyjnego, skoro miejscowy plan dopuszcza tylko działalność usługową lub rzemieślniczą? Wszyscy wiemy, że ten inwestor nie jest żadnym rzemieślnikiem – przekonuje.

Miejscowy plan pozwala na prowadzenie m.in. rzemiosła usługowego lub produkcyjnego związanego z obsługą gospodarki rolnej, jak naprawa maszyn, warsztaty ślusarskie, mechaniczne itp. Nasi rozmówcy są przekonani, na liście dozwolonych form działalności nie ma produkcji kotłów.

– Znamy projekt tego zakładu i zapewniam, że on się nie pokrywa z planem zagospodarowania. My tego tak nie zostawimy. Zaskarżymy decyzję starostwa i wejdziemy na drogę sądową – zapowiada pan Ryszard.

Nowe miejsca pracy i żadnych uciążliwości

Tymczasem puławskie starostwo, które 17 grudnia wydało pozwolenie na budowę utrzymuje, że przepisy nie zostały naruszone.

– Zamiarem inwestora jest budowa obiektu produkcyjnego, w którym będzie prowadzona rzemieślnicza działalność usługowa i pro-

dukcyjna. Zapisy miejscowego planu na wskazanej działce dopuszczają lokalizację usług rzemiosła. Ponadto, z dokumentacji przedłożonej przez inwestora wynika, że normy hałasu, czy zanieczyszczeń nie będą przekraczane – tłumaczy Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu puławskiego.

Właściciele Termotechniki Michał Kotelba zapewnia, że działalność, którą zamierza prowadzić, nie będzie uciążliwa.

– Mamy XXI wiek, to nie będzie zakład rzemieślniczy w starym stylu, z pilami do cięcia metalu. Będziemy używali cichych urządzeń laserowych. Większy hałas powoduje ruch na obwodnicy Puław – uspokaja przedsiębiorca. – Poza tym projekt przeszedł pełną drogę oceny, wszystkie wymagane zostały. Nikt nie szedł na skróty. Uznano, że znacznego wpływu na środowisko nie będzie – podkreśla inwestor.

Jeśli plany Termotechniki się powiodą, nowy zakład będzie gotowy za dwa lata. Zatrudnienie w Leokadiowie na początek ma znaleźć ponad 20 osób. Inwestycję pozytywnie oceniło Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. „Jego realizacja jest zgodna z obowiązującymi regulacjami” – poinformował resort.

Prosili o naprawę auta, dostaną nowy

POMOC Nowa skoda octavia trafi do Hospicjum im. Matki Teresy w Puławach. To podarunek od Mostostalu Puławy. Auto będzie służyło personelowi placówki do wizyt domowych.

Mostostal od lat wspiera puławskie hospicjum. Pod koniec ubiegłego roku jego prezes otrzymał prośbę o pokrycie kosztów naprawy samochodu, którym poruszają się pracownicy placówki z ul. Niemcewicza. Zarząd przedsiębiorstwa na taką formę wsparcia się nie zdecydował. Wpadł za to na lepszy pomysł.

– Uznaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem będzie zakup nowego samochodu. Wybraliśmy skodę, która niedawno do nas dotarła. Myślę, że auto będzie dobrze służyć pracownikom hospicjum – mówi Tadeusz Rybak, prezes Mostostalu Puławy. – Liczę, że tym gestem zainspirujemy do podobnych działań inne firmy, także te mniejsze. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie każdy podmiot stać na pomoc tej wartości, ale zawsze warto otworzyć serca i pomagać – dodaje prezes Rybak.

O potrzebach hospicjum pamiętało też miasto Puławy. Dzięki wykorzystaniu środków zabezpieczonych pierwotnie na organizację Wigilii Miejskiej (która nie odbyła się z powodu pandemii) urząd zakupił 28 materaców przeciwoleżynowych, które jeszcze przed świętami przekazano placówce z ul. Niemcewicza. **RS**

Nowe auto zostało już oklejone. Kluczyki do niego odbierze prezes Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum” Justyna Walecz-Majewska



FOT. MOSTOSTAL PUŁAWY

Suchy lód z Puław w walce z epidemią

SZCZEPIENIA Zakupione przez Polskę szczepionki na koronawirusa powinny być przechowywane w bardzo niskiej temperaturze: -70 stopni Celsjusza. W uzyskaniu takich warunków pomaga tzw. suchy lód, który państwowej agencji sprzedaje już Grupa Azoty „Puławy”. Umowa pomiędzy Agencją Rezerw Materiałowych, a Grupą Azoty „Puławy” została zawarta pod koniec grudnia. Na jej mocy, wytwarzany w Puławach dwutlenek węgla w postaci stałej, zwany suchym lodem, trafia już



FOT. GRUPA AZOTY

do ARM. Produkt ten umożliwia uzyskanie bardzo niskiej temperatury. Co ciekawe, dotychczasowym klientom puławskich Azotów wystarczało minus 50 stopni, ale tym razem wymagania są wyższe. Puławscy inżynierowie popracowali więc trochę nad Coolantem i w wyniku kilku

Suchy lód z Puław pomaga w zapewnieniu optymalnej temperatury przechowywania szczepionki na Covid-19

modyfikacji, udało się uzyskać blisko -80 stopni, czyli zapewnić idealne warunki przechowywania i transportu szczepionki na koronawirusa.

– Jesteśmy dumni z tego, że możemy pomóc w przeprowadzeniu programu szczepień. Dla naszej firmy jest to również korzystna umowa biznesowa – przyznaje Katarzyna Hałat, rzecznik prasowy GA „Puławy”. Suchy lód z Puław od początku programu szczepień pomaga w logistyce związanej z dystrybucją preparatów od Biontechu i Pfizera.

– Współpraca z Agencją jest idealnym przykładem synergii biznesu z instytucją rządową. Jestem przekonany, że przyniesie ona pozytywne efekty – ocenia Tomasz Hryniewicz, prezes GA „Puławy”. Coolant to jeden z wielu produktów wytwarzanych w puławskich Zakładach Azotowych. Produkowany jest w postaci kostek, bloków i granulatu. Z jego chłodniczych właściwości od lat korzystają firmy z sektora spożywczego. **RS**

Taki może być 2021 rok

PLANY Z powodu pandemii koronawirusa, niemal wszystkie wydarzenia, jakie miały się odbyć w minionym już roku, zostały przesunięte lub anulowane. W nowym roku znów czekamy więc na otwarcie nowej hali widowiskowej i debiut sali widowiskowej Domu Chemika. Ale przede wszystkim na poluzowanie obostrzeń

RADOSŁAW SZCZĘCH

Gdy w styczniu zeszłego roku pisaliśmy o noworocznych planach, nikt nie przypuszczał, że większości z nich nie uda się zrealizować, kilka miesięcy później wszyscy zaczniemy chodzić w maskach, a jesienią cała Polska znajdzie się w „czerwonej strefie”.

Rok 2021 może wyglądać podobnie, przynajmniej przez kilka najbliższych miesięcy. Z powodu „narodowej kwarantanny” w środę nie było tradycyjnego już orszaku z okazji Święta Trzech Króli. Inne są również tego-roczne ferie - bez szusowania po miejscowych stokach narciarskich, korzystania z krytych pływalni, kortów tenisowych, czy sztucznego lodowiska.

Wirtualne przesłuchania kołędników

Zmiany dotkną także 26. Ogólnopolski Festiwal Kołęd,



FOT. UM

w którego eliminacjach zwykle bierze udział ok. 1,5 tysiąca artystów. W ostatnich latach, w związku z remontem sali widowiskowej i całego Domu Chemika, kołędnicy występowali w kościele pw. Miłosierdzia Bożego. Tym razem swoje nagrania wyślą przez internet, a koncert finałowy (najpewniej bez udziału publiczności) odbędzie się w Puławskim Ośrodku Kultury.

Na drugi weekend marca zaplanowano (przełożony z poprzedniego roku) XIX Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „O pierścień księżnej Izabeli”. Impreza planowana jest w hali sportowej ZST. Jej otwarcie dla publiczności nie jest pewne. Podobnie, jak termin wiosennego zazwyczaj Biegu Zielonych Sznurowadeł.

Otwarcie skateparku, burzenie pawilonu

Na przełomie kwietnia i maja możemy spodziewać się natomiast otwarcia hali widowiskowej przy ul. Lubelskiej. Jeśli przepisy nie zezwolą na rozgrywki z udziałem publiczności, w najgorszym scenariuszu transmisję z pierwszego meczu Azotów w nowych progach obejrzymy w telewizji.

W 2021 roku mieszkańcy Puław doczekają się otwarcia kilku ważnych inwestycji

Rok 2021 przyniesie także nowe przedsięwzięcia, jak otwarcie skateparku przy ul. Niemcewicza, czy rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej dla Szkoły Podstawowej nr 3. Równolegle, przy ul. Wojska Polskiego zacznie się rozbiórka starego pawilonu

wystawowego Domu Chemika. Na jego miejscu zacznie powstawać nowa siedziba miejskiej biblioteki oraz podziemny parking na ok. 100 miejsc.

W tym roku pojawią się także długo oczekiwane światła na żądanie na przejściu przez ul. Piaskową. Powiat zaplanował natomiast remont zabytkowego dworku przy al. Królewskiej oraz obserwatorium astronomicznego przy ul. Filtrowej. Z kolei szpital do listopada będzie uzbrajany w nowe instalacje, okna, drzwi i oświetlenie LED.

Polityczna cisza przed burzą

Pod względem politycznym rok 2021 nie przewiduje żadnych wyborów, co oznacza względny spokój, ale w Puławach taka prognoza nie musi się sprawdzić. Wiele będzie zależało od tego, czy prezydent Paweł Maj otrzyma tym razem od rady miasta wotum zaufania. Jeśli nie, a stałoby się to drugi rok z rzędu, radni otrzymają prawo do uchwalenia referendum w sprawie jego odwołania. Samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości na razie o takim pomysle oficjalnie głośno nie mówią, ale jeśli niedawni koalicjanci nie będą zdolni do współpracy, takiego scenariusza nie możemy wykluczyć. Czy do referendum dojdzie i jakie będą tego skutki - przekonamy się w połowie roku.

Proszą o podpisywanie kopert

PO KOŁĘDZIE Przepisy sanitarne nie pozwalają na przeprowadzenie w tym roku tradycyjnej wizyty duszpasterskiej. Zamiast odwiedzin księży w mieszkaniach, wierni otrzymali zaproszenie do kościołów. Podczas wieczornych nabożeństw zbierane będą ofiary na potrzeby poszczególnych parafii.

W tym roku księża na prośbę domowników, odwiedzają jedynie osoby chore lub nie chodzące. Na błogosławieństwo mogli liczyć także parafianie, którzy przeprowadzili się do nowego domu lub mieszkania. Wizyty tego rodzaju należy zgłaszać wcześniej do parafialnych kancelarii. Osoby, które zaproszą księdza, muszą pamiętać o zachowaniu dystansu oraz używaniu masek ochronnych.

Pozostali parafianie, zamiast wizyty księdza, będą mogli sami udać się na specjalne, wieczorowe msze, podczas których wystawiane będą puszki na datki (na potrzeby parafii). Nabożeństwa te będą odprawiane osobno dla wiernych z różnych części miasta. – Grupy wiernych, którzy przybędą na te msze św. otrzymując bło-

gosławieństwo kapłańskie związane tradycyjnie z kołędą – informują puławskie parafie.

„Kołędę” tego rodzaju parafie św. Rodziny, Wniebowzięcia NMP oraz św. Brata Alberta rozpoczęły w poniedziałek, 4 stycznia. Dzień później serię wieczornych mszy (godz. 18) rozpoczęła parafia pw. Matki Bożej Różańcowej. W tej pierwszej, kapłani po każdej mszy udawali się na osiedle, by pokropić domy wodą święconą i modlić się za ich mieszkańców.

Co ciekawe, niektóre parafie oczekują, by koperty z datkami składane podczas nabożeństw nie były anonimowe.

– Prosimy, aby składając ofiary, podawać dokładny adres i kwotę pieniężną, która zostanie odnotowana w parafialnej kartotece rodziny. Podczas wizyt duszpasterskich ofiary były zapisywane i można je sprawdzić w kancelarii – czytamy w ogłoszeniach duszpasterskich parafii Wniebowzięcia NMP – Prowadzenie prac renowacyjnych i budowlanych wymaga klarowności ofiar oraz ich przeznaczenia – podkreślają duchowni.

RS

Może wyrobią się w 100 milionach

PUŁAWY Zakończyła się budowa nowej hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej. Tuż przed końcem 2020 roku Urząd Miasta otrzymał od wykonawców zgłoszenie do odbioru obiektu, którego wartość sięga stu milionów złotych.

Dobra wiadomość dla wszystkich miłośników sportu. Budowa hali przy ul. Lubelskiej, która rozpoczęła się w lecie 2018 roku, właśnie dobiegła końca. Zgodnie z ostatnim aneksem, prace zakończono 29 grudnia. Obecnie trwa sprzątanie i porządkowanie. Ratusz otrzymał już zgłoszenie do odbioru nieruchomości, które mają rozpocząć się w połowie stycznia.

Otwarcie hali, według aktualnych założeń, powinno być możliwe w kwietniu lub maju 2021 roku. Wcześniej sprawdzona zostanie dokumentacja powykonawcza, obiekt zostanie skontrolowany przez sanepid, straż pożarną oraz nadzór budowlany. Równolegle prowadzone będą szkolenia dla pracowników obsługi hali wyznaczonych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Ogrodzenie hali, jak



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

tłumaczy Krzysztof Szczepański, zastępca szefa Wydziału Rozwoju Miasta, zostanie zdemontowane prawdopodobnie dopiero po otrzymaniu przez miasto pozwolenia na użytkowanie.

Nowa hala pomieści ponad 3,2 tys. widzów, którzy zasiadą na częściowo składanych trybunach. W hali znalazło się miejsce dla komentatorów i kamer stacji telewizyjnych, a zamontowane oświetlenie pozwoli na przeprowadzanie transmisji rozgrywek w jakości HD. W budynku znalazły się także pomieszczenia klubowe, szatnie, sanitariaty, siłownia, ciężarównia, sala do sportów walki, aerobiku, od-

nowy biologicznej oraz miejsce dla zaplecza gastronomicznego. Dookoła budynku powstał oświetlony parking na ok. 300 miejsc.

Warto wspomnieć również o akustycznych właściwościach głównej części obiektu. Dzięki wykorzystaniu specjalnych paneli, puławska hala będzie mogła być wykorzystywana nie tylko jako miejsce rozgrywek sportowych, ale także koncertów, targów, konferencji itp.

Dokładny koszt budowy poznamy w przyszłym roku. Według ostatnich zapewnień ze strony władz miasta, całość powinna zmieścić się w kwocie 100 mln zł.

Budowa hali przy ul. Lubelskiej została oficjalnie zakończona. Odbiory techniczne mają rozpocząć się w tym miesiącu

Przypominamy, że 17 mln zł Puławy pozyskały z Ministerstwa Sportu. Kolejne 11 mln zł przeznaczono na ten cel z tzw. promesy premiera Mateusza Morawieckiego, czyli Programu Inwestycji Lokalnych. Władze Puław liczą na dodatkowe środki ze sprzedaży praw do nazwy hali, czym zainteresowane są Zakłady Azotowe, główny sponsor puławskiej drużyny szczyptornistów.

Pandemia dyktowała warunki

NASZE PODSUMOWANIE

Koniec roku to okazja do podsumowań i przypomnienia ważniejszych, lokalnych wydarzeń, o których można było przeczytać na łamach Teraz Puławy i Dziennika Wschodniego. Oto mijający rok powiatu puławskiego i okolic w pigułce

Styczeń

- Puławy znalazły się w ogniu krytyki holenderskich dziennikarzy po tym, jak lubelski działacz na rzecz praw mniejszości seksualnych zarzucił polskiemu samorządowi wprowadzanie „strefy anty-LGBT”. Zdjęcia wykonanych przez niego tablic przy drogach m.in. w Puławach i Końskowoli, obiegły świat

- W Puławach, pomiędzy Partyzantów, a ul. Sienkiewicza, otwarto nowy skwer zbudowany ze środków budżetu obywatelskiego. Jego budowa kosztowała 126 tys. zł

Luty

- W budynku byłej, zdesakralizowanej kaplicy przy kościele pw. Św. Rodziny otwarta zostaje pierwsza w regionie komora normobaryczna firmy Biobaric

- Coraz głośniejszym o nowym wirusie, który zbiera żniwo na południu Europy. Luty jest ostatnim miesiącem, w którym w powiecie puław-

skim nie zanotowano żadnego przypadku zakażenia SARS-CoV-2

Marzec

- Pandemia dociera do Polski. W połowie miesiąca Puławy wprowadzają lockdown. Pustoszeją ulice. Galerie handlowe, baseny, kino, biblioteka, szkoły i przedszkola zostają zamknięte. Ruszają zbiórki na zakup respiratorów, a wolontariusze rozdają przyłbice pracownikom służby zdrowia

- Zgodnie z decyzją wojewody, szpital w Puławach ma zostać przekształcony w placówkę jednoimienną-zakaźną. Informacja elektryzuje mieszkańców miasta, a prezydent Paweł Maj nazywają „bulwersującą”

Kwiecień

- Nowe zasady w handlu. Ograniczono liczbę osób, które mogą robić zakupy w tym samym czasie. Przed największymi supermarketami w Puławach ustawiają się długie kolejki

- Maski ochronne wielokrotnego użytku stają się towarem pilnej potrzeby. Szwalnie pracują na najwyższych obrotach. Puławy zamawiają 40 tys. sztuk. Mieszkańcy znajdują je w skrzynkach na listy

Maj

- Kolejny skutek pandemii. Władze Puław rezygnu-

ją z budżetu obywatelskiego, część inwestycji zostaje przesunięta na kolejny rok

- Puławianki tęskniły za wizytami u fryzjera. 18 maja po dwóch miesiącach przerwy, znów można korzystać z ich usług tego. Popyt jest tak duży, że wszędzie obowiązują zapisy

- Zabaw w tym roku nie będzie. Z powodu pandemii samorządy rezygnują z organizacji letnich festynów jak „Dni Puław”, „Święto Truskawki”, czy „Święto Wina”

Czerwiec

- Akt oskarżenia przeciwko księdzu Wiesławowi C. Były proboszcz kurowskiej parafii odpowie za nakłanianie do seksu małoletniej. Na ławie oskarżonych zasiądzie również jej 39-letnia matka, która na prośbę duchownego, fotografowała dziewczynkę i wysyłała jej rozbierane zdjęcia. Oboje zostaną uznani za winnych i skazani

- Przez Wisłę przechodzi fala wezbraniowa. Jej szczyt do Puław dociera w sobotę 27 czerwca. Poziom rzeki na wodowskazie osiąga 575 cm. Wały przeciwpowodziowe wytrzymują napór wody

Lipiec

- Puławianie zakładają maseczki i idą do urn. W drugiej turze wyborów prezydenckich Andrzeja Dudę wskazuje 52,44 proc. mieszkańców Puław. W całym powiecie przewaga urzędują-

cego prezydenta jest jeszcze wyższa, wynosi 62,19 proc.

- Końskowola otwiera za-bytkowy ratusz, który odrestaurowano za prawie 5 mln zł. Wójt Stanisław Gołębiowski zapowiada dążenie do odzyskania praw miejskich

- Park Czartoryskich tonie w kwiatach, a tysiące róż układają się w oryginalne kompozycje zdobiące pałac i jego okolice. To efekt pracy blisko 30 florystów z różnych stron Polski, którzy przygotowują wystawę „Wiszące Ogrody księżnej Izabeli”

Sierpień

- W Nałęczowie ruszają zawody balonowe. Pokazy obserwują tysiące widzów

- Po śmiertelnym potrąceniu rowerzystki na drodze do Kazimierza, mieszkańcy Parchatki i Wierzchoniowa wychodzą na ulice. Domagają się poprawy bezpieczeństwa, budowy chodników i ustawienia fotoradaru

- Radni Prawa i Sprawiedliwości puławskiej rady miasta głosują przeciw absolutorium dla prezydenta Puław, Pawła Maja. Wśród powodów - krytyka decyzji o utworzeniu w mieście szpitala zakaźnego oraz „podsyłanie hejtu” na Facebooku. To początek końca koalicji PiS-Niezależni

Wrzesień

- Paweł Szablowski zwolniony z funkcji wiceprezydenta Puław. To odpowiedź

Pawła Maja na nieudzielenie mu absolutorium oraz oficjalne zakończenie współpracy z Prawem i Sprawiedliwością w Radzie Miasta

- Tysiące wiernych gromadzą się na placu Różancowym w Wąwolnicy. Trwają nabożeństwa z okazji 42. rocznicy koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej

- Stowarzyszenie Zagrody - Razem z gminy Żyrzyn ma powody do dumy. Ich dożynkowy wieniec zdobywa wysokie, drugie miejsce na ogólnopolskich dożynkach prezydenckich w Warszawie

Październik

- Puławy mają nową wiceprezydent, to była radna Beata Kozik z ugrupowania „Niezależni” popierającego prezydenta Pawła Maja. Absolwentka Wyższej Szkoły Sił Powietrznych w Dęblinie obejmuje nadzór nad miejskimi spółkami i edukacją

- Pandemia przybiera na sile. Rośnie liczba zakażeń i zgonów. Największym ogniskiem zarazy w powiecie staje się zakład psychiatryczny w Celejowie, który w ciągu jednego tygodnia potwierdza blisko sto infekcji wśród pacjentów i personelu. W całej Polsce wprowadzona zostaje „czerwona strefa”, wracają obostrzenia

- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dotyczące zaostreżenia prawa aborcyjnego oprotestowane przez mieszkańców Puław. Na ulice wychodzą setki kobiet

z antyrządowymi hasłami na tablicach

Listopad

- Tragiczny wypadek w Opatkowicach (gm. Puławy). Autem, którym podróżuje trzy młode osoby, wypadła z drogi, ścina drzewo, dachuje i ląduje w sadzawce. Samochód tonie. Na miejscu ginie 15-letnia Daria, 18-letni Damian i 19-letni Kacper

- Po trzech latach, ogrodenie wokół przebudowywanego Domu Chemika, zostaje zdemontowane. Puławianie uzyskują dostęp do nowego placu przed jego głównym wejściem. Obiekt zostaje oficjalnie przekazany ośrodkowi kultury

Grudzień

- Spółka Arche kładzie za 8 mln zł kupuje od wojska największy pustostan w województwie, czyli niedokończony sanatorium MSW przy ul. Spółdzielczej w Nałęczowie. Zapowiada generalny remont i otwarcie nowego hotelu oraz sanatorium

- Wybuch budzi puławian. Przy ul. Krótkiej dochodzi do potężnej eksplozji gazu. Piętrowy dom wylatuje w powietrze. Starsze małżeństwo ginie na miejscu. Ze zgłoszczonej strażacy ratują 39-latkę. Kobieta trafia do szpitala

- W puławskim szpitalu rozpoczynają się szczepienia na Covid-19

RADOSŁAW SZCZĘCH



Jak wygląda bohater twojej bajki

KONKURS NA FERIE Biblioteka Miejska w Puławach zaprasza małych czytelników jeszcze do 15 stycznia na spotkania, tym razem w wersji on-line. Wszystkie wydarzenia odbędą się na profilu biblioteki na Facebook`u, tam też zostaną zamieszczone szczegółowe informacje na temat planowanych spotkań.

Poza tym biblioteka zaprasza dzieci w wieku przedszkolnym

i uczniów klas I-VI szkół podstawowych do wzięcia udziału w konkursie plastycznym „Bohatera stwórz i do bajki włóż”. Konkurs polega na wykonaniu pracy przedstawiającej wymyślonego bohatera bajki. Na każdego uczestnika czekają dyplomy i nagrody rzeczowe. A najciekawsze prace zostaną wykorzystane w stworzonym i odegranym przez biblioteka-

rzy teatrzyku pt. „Bajka jakiej nie znacie”, w której bohaterami będą właśnie stworzone przez dzieci postacie.

Prace konkursowe należy składać w Oddziale dla dzieci Biblioteki Miejskiej w Puławach (ul. Głęboka 7A) do 13 stycznia do godz. 17 lub drogą elektroniczną na adres e-mail konkurs@biblioteka.pulawy.pl (zdjęcie lub scan). Do pracy należy załączyć

podpisaną i wypełnioną kartę zgłoszenia. Wyniki konkursu zostaną opublikowane 15 stycznia na stronie internetowej biblioteki.

W czasie wolnym biblioteka zaprasza dzieci wraz z opiekunami do odwiedzania oddziału dla dzieci i młodzieży oraz odbywania fascynujących podróży w barwny świat literatury.

OPR. PAB

Biblioteka poleca

Kobieta o wielu twarzach

Książki Marii Benedict mówią o kobietach, które mimo przeciwności losu nie poddały się i walczyły o siebie. O tym jest właśnie beletryzowana biografia Hedy Lamarr (w rzeczywistości nazywała się Hedwiga Kiesler) austriackiej aktorki pochodzenia żydowskiego, która wynalazła system sterowania za pomocą fal radiowych. Można więc powiedzieć, że była jedną z pierwszych osób, która zapoczątkowała wynalezienie dzisiejszego wi-fi.

Lamarr poruszona tragedią z września 1940 roku,

kiedy to niemiecki okręt podwodny storpedował brytyjski statek wiozący dzieci, postanowiła popracować nad wynalazkiem, który miał uniemożliwić przeciwnikom przejęcie kontroli nad torpedą, a tym samym dać aliantom potężną broń. Niestety urzędnicy rządowi utajnili wyniki jej pracy, argumentując je szczególnym znaczeniem dla obrony narodowej. To jednak nie przeszkodziło w przyznaniu Lamarr tytułu wynalazczyni, jak w 1941 roku okrzyknął ją New York Times.

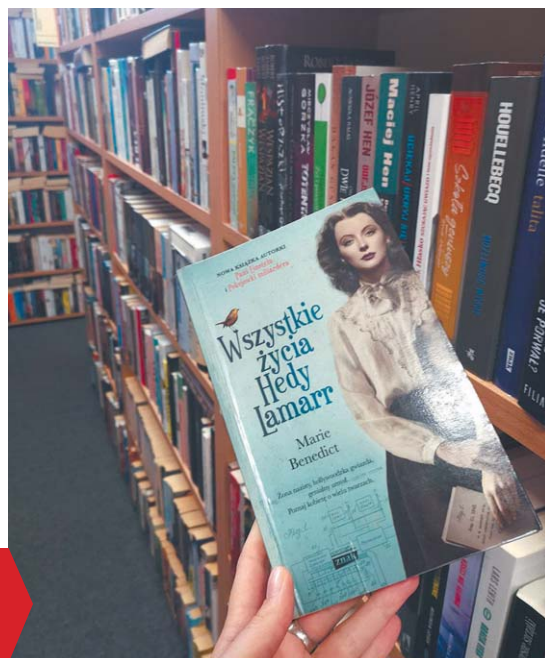
Hedy Lamarr zdobywała swoją wiedzę w dość nietypo-

wy sposób, poślubiła nazistę i pilnie przysłuchiwała się o czym rozmawiano wiedeńskim salonie jej męża, który zasłynął wśród ówczesnych kręgów politycznych jako producent broni. Lamarr studiowała książki z jego biblioteki traktujące o nowych technologiach, przed mężem udawała jednak, że jedyne na czym się zna to moda. Wszystko dzięki swoim zdolnościom aktorskim. W rzeczywistości była bowiem piekielnie inteligentna, ale jej ówczesny mąż i jego goście myśleli, że jest tylko piękną kobietą, a jej jedyne atuty to właśnie uroda.

Marie Benedict w lekkim, a jednocześnie interesującym sposób opisała życie mało dziś znanej aktorki, która potrafiła tak połączyć swoje zdolności, by jak najlepiej wykorzystać swój potencjał. Powstała zatem powieść o kobiecie interesującej i nietuzinkowej, która swoim życiem inspirowała do dziś.

**JUSTYNA POPIÓŁEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH**

M. Benedict, Wszystkie życia Hedy Lamarr, Wydawnictwo Znak, Kraków 2019



Jak upiec wiedeński Apfelstrudel?

Dzień bez apfelstrudla jest jak niebo bez gwiazd - mawiał cesarz Franciszek Józef. Okazuje się, że wypiek apfelstrudla w domu wcale nie jest taki trudny.

WALDEMAR SULISZ

To jeden z najsłynniejszych deserów na świecie. Wiedeńczycy do dziś są przekonani, że przepis na strudel z jabłkami przywiozła z Węgier cesarzowa Maria Teresa. Wielkim fanem strudla był jej syn, cesarz Franciszek Józef, który mawiał, że dzień bez Apfelstrudla jest jak niebo bez gwiazd. Coś w tym jest, bo ciasto jest bardzo smakowite. Cechą charakterystyczną strudla jest bardzo cienkie ciasto. Prawdopodobnie korzenie strudla sięgają XV wieku, ponieważ ciasto przypomina turecką baklavę.

Miłość do strudla zaszczepił we mnie Robert Makłowicz. Jego „CK Kuchnia” to prawdziwa biblia smaków z pięknie opowiedzianą historią w tle. Strudel z jabłkami zawsze gości na bożonarodzeniowym stole. Strudel jest bohaterem jego Podróży Kulinarnych. Wzorcowy wręcz przepis znajduje się na stronie: maklowicz.pl, na której piękna szata graficzna idzie w parze z cenną zawartością merytoryczną. A więc zaczynamy.

Strudel według Roberta Makłowicza

Składniki: na ciasto: 250 g mąki, łyżka oliwy, jajko, łyżeczka octu winnego, szczypta soli, 100 g masła, 50 g cukru pudru. Nadzienie: 750 g jabłek, 30 g rodzynek, pół łyżeczki cynamonu, 80 g najlepszej bułki tartej, 50 g masła, 40 g cukru.

Wykonanie: mąkę przesiać, wysypać na stolnicę, wlać rozbełtane jajko, oliwę i ocet, posolić, dolewając letniej wody zagnieść dość miękkie, wolniejsze niż na pierogi ciasto. Wyrabiać, aż zacznie odchodzić od deski i powstaną w nim pęcherzyki powietrza. Uformować zeń kulę, ułożyć na omączonej stolnicy, przykryć wygraną miską i odstawić na godzinę. Na stole rozłożyć czysty obrus, oprószyć mąką, pod obrus włożyć talerz obrócony do góry dnem. Ciasto lekko rozwałkować, położyć na obrusie na spoczywającym pod nim talerzu i omączonymi dłońmi wyciągać ku sobie. Grubsze, zwisające poza stół końce obciąć nożyczkami. Zostać do lekkiego przeschnięcia.

Przygotować nadzienie: umyte i obrane jabłka poszatkować, dodać rodzynek, cukier i cynamon. Ciasto skropić roztopionym masłem, posypać przyrumienioną, ostudzoną bułką tartą. Nałożyć jabłka z rodzynekami, pomagając sobie obrusem, zwinąć ciasto w rulon, końce zawijając pod spód. Ciasto ułożyć na wysmarowanej masłem blasze, polać stopionym masłem, wstawić do gorącego piekarnika i piec 30 min., czasami skrapiając masłem. Po wyjęciu posypać cukrem pudrem, pokroić, podawać.



O co chodzi z tym zwijaniem ciasta?

Są dwie szkoły. Jedna mówi, żeby na krawędzi ciasta uformować wałek z farszu, a następnie stopniowo rolować ciasto, przy okazji smarując go roztopionym masłem. Druga szkoła mówi, żeby rozłożyć farsz na całym cieście i go zrolować.

Która metoda jest lepsza? Najlepiej zrobić dwa strudle, upiec i skosztować. Czy bardziej posmakuje nam strudel, na którego dnie będzie dużo farszu, czy strudel, w którym farsz będzie równomiernie rozłożony, zależy tylko od nas.

Jeśli chodzi o samą technikę zwijania, to tak jak pisze Makłowicz, ciasto wyklada się na serwetę i wyciągając serwetę, zwiną. Po dojściu do wprawy można zamiast serwety użyć zwijanej stolnicy z silikonu. Będzie wygodniej i szybciej.

Przygotowanie strudla z jabłkiem wymaga treningu i doświadczenia. Można próbować na gotowym cieście francuskim. Jak nam zacznie wychodzić zwijanie, możemy zacząć samej zrobić ciasto. Od Jeana Bosa, belgijskiego mistrza kuchni dostaliśmy mailem taki przepis na strudla.

Apfelstrudel według Jeana Bosa

Składniki: na ciasto: 100 g masła, 250 g mąki, 100 g cukru, 1 jajko, trochę mleka, szczypta wanilii lub 1 cukier waniliowy, skórka starta z cytryny, 1 proszek do pieczenia. Farsz: 1,5 kg jabłek, 100 g cukru, 2 łyżki rodzynek, rum, sok cytrynowy, mielone goździki, cukier puder do posypania, dużo płynnego masła lub 1 jajko do smarowania. Kruszonka orzechowa: 100 g bułki tartej, 3 łyżki masła, 3 łyżki tartych orzechów laskowych.

Wykonanie: wyrobić ciasto z podanych składników. Rodzynki skropić rumem i odstawić, aby nabrały aromatu. Masło do kruszonki rozgrzać i spienić na patelni. Dodać tartą bułkę i prażyć na umiarkowanym ogniu na złotobrazowy kolor. Pod koniec dodać orzechy, sprzążyć i zdjąć z ognia.

Obrać jabłka, pokroić na cienkie plasterki i szybko skropić sokiem z cytryny. Następnie, w zależności od kwasności jabłek, dodać odpowiednią ilość cukru, mielone goździki oraz solidną szczyptę cynamonu. Piekarnik rozgrzać do temperatury 180 °C z termoobiegiem, odpowiednią formę wysmarować masłem. Przygotowane ciasto najlepiej rozłożyć na



papierze do pieczenia. Kruszonkę orzechową rozsmarować na mniej więcej połowie ciasta. Położyć na niej jabłka i posypać rodzynekami. Resztę ciasta obficie posmarować płynnym masłem, po bokach złożyć brzegi i zwinąć strudel. Końce dobrze skleić i przy pomocy papieru do pieczenia przełożyć strudel do formy. (Jeżeli mamy ciasto francuskie, ułożyć jabłkowe nadzienie na środku, zawinąć boki i brzegi do środka i mocno ścisnąć miejsca połączenia.) W zależności od ciasta posmarować płynnym masłem (ciasto strudlowe) lub jajkiem (ciasto francuskie) i piec przez 40–50 minut na złotobrazowy kolor (ciasto francuskie piec trochę krócej). Gotowy strudel wyjąć, wystudzić i posypać cukrem pudrem. Podawać na ciepło lub na zimno.

Kilka sztuczek na dobry apfelstrudel

Najlepsza na ciasto jest mąka tortowa 500. Na 25 dag mąki dajemy kubeczek ciepłej wody, 1 jajko, łyżkę oliwy, szczyptę soli i co bardzo ważne: 15 kropel octu spirytusowego. Ów ocet spowoduje, że nasz ciasto będzie pulchne.

Po zarobieniu ciasta, na co wystarczy nam 7 minut, wybijamy ciasto o stolnicę. To drugi, ważny patent na udany strudel. Napowietrzone

ciasto smarujemy płynnym masłem, przykrywamy i odstawiamy na 30 minut, żeby odpoczęło.

Po rozwałkowaniu ciasta wyciągamy go delikatnie dłońmi. To trudna sztuka, ale idzie ją opanować. Ciasto wyciągamy od środka na zewnątrz, zbędne ciasto odcinamy nożem.

Teraz farsz. Najlepsza jest szara reneta. Jabłka obieramy, kroimy na tarce w plastry, odkładamy do miski. W drugiej misce - to jest bardzo ważne - mieszamy cukier, rodzynek, cynamon. Jabłka polączymy z przyprawami tuż przed wyłożeniem na ciasto. Wtedy strudel nam nie rozmoknie od soku.

Jesteśmy już na ostatniej prostej. I tu sztuczka najważniejsza. Ciasto smarujemy bułką tartą przesmażoną na maśle. Powstanie ochronna warstwa, która spowoduje, że ciasto będzie dobrze wypieczone.

Jabłka łączymy z cukrem i przyprawami, wykładamy na ciasto, zwinamy strudel, smarujemy masłem, wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 180 stopni Celsjusza na 40 minut. Wykładamy, obypujemy cukrem pudrem (przez sitko), kroimy na pół, i zaczynamy kroić plastry. Podajemy na gorąco. Na zimno też jest dobry, ale nie czeka.

Tylko dwóch graczy Azotów

PIŁKA RĘCZNA Patryk Rombel wygrał 20 zawodników, którzy zagrają nie tylko w eliminacjach mistrzostw Europy z Turcją, ale i na mistrzostwach świata w Egipcie. Niestety, na ostatnim etapie selekcji z kadry wypadł gracz Azotów Puławy Piotr Jarosiewicz. A to oznacza, że okazję gry na mundialu dostanie tylko jego dwóch klubowych kolegów: Rafał Przybylski i Dawid Dawydzik

Aż 14 szczypiornistów na co dzień występuje w PGNiG Superlidze. Sześciu kolejnych w klubach zagranicznych. Najwięcej reprezentantów mają mistrzowie Polski – Łomża Vive Kielce, którzy mogą się pochwalić pięcioma zawodnikami w ekipie Biało-Czerwonych.

Wszyscy nasi zawodnicy przeszli najpierw testy na obecność koronawirusa. Wszystkie okazały się negatywne, dlatego nasza reprezentacja mogła w tym składzie udać się do Turcji. A o pierwszym meczu z tym rywalem piszemy obok.

Już 13 stycznia podopiecznych trenera Patryka Rombla czeka wylot do Egiptu, a tam swój udział w mundialu rozpoczyna 15 stycznia.

(LUKISZ)

KADRA BIAŁO-CZERWONYCH NA MŚ

Bramkarze: Adam Morawski (Orlen Wisła Płock), Mateusz Kornecki (Łomża Vive Kielce), Piotr Wyszomirski (Grundfos Tatabánya/Węgry). **Rozgrywający:** Tomasz Gębala, Szymon Sićko, Michał Olejniczak (wszyscy Vive), Kacper Adamski, Maciej Pilitowski (obaj Energa Kalisz), Arkadiusz Ossowski (MMTS Kwidzyn), Rafał Przybylski (Azoty Puławy), Maciej Majdziński (Bergischer HC/Niemcy), Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg/Niemcy). **Skrzydłowi:** Jan Czuwara (Górnik Zabrze), Przemysław Krajewski, Michał Daszek (obaj Wisła), Arkadiusz Moryto (Vive). **Obrotowi:** Dawid Dawydzik (Azoty), Patryk Walczak (Vardar Skopje/Macedonia Pn.), Maciej Gębala (DHfK Lipsk/Niemcy), Kamil Syprzak (Paris Saint-Germain/Francja).

TERMINARZ REPREZENTACJI POLSKI

15 stycznia: Tunezja – Polska • **17 stycznia:** Polska – Hiszpania • **19 stycznia:** Brazylia – Polska

GRUPY MISTRZOSTW ŚWIATA 2021

Grupa A: Niemcy, Węgry, Urugwaj, Republika Zielonego Przylądka • **Grupa B:** Hiszpania, Tunezja, Brazylia, Polska • **Grupa C:** Chorwacja, Katar, Japonia, Angola • **Grupa D:** Dania, Argentyna, Bahrajn, DR Kongo • **Grupa E:** Norwegia, Austria, Francja, Stany Zjednoczone • **Grupa F:** Portugalia, Algieria, Islandia, Maroko • **Grupa G:** Szwecja, Egipt, Czechy, Chile • **Grupa H:** Słowenia, Białoruś, Korea Południowa, Rosja.

Trochę więcej optymizmu przed mundialem



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

PIŁKA RĘCZNA Udane rozpoczęcie eliminacji do mistrzostw Europy w wykonaniu reprezentacji Polski. Podopieczni trenera Patryka Rombla pokonali na wyjeździe Turcję 29:24. W meczu wzięli udział dwaj gracze klubu z Puław: Dawid Dawydzik i Rafał Przybylski. Bohaterem był za to były piłkarz Azotów Piotr Wyszomirski, który popisał się wieloma świetnymi interwencjami

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Biało-Czerwoni rzucili dwie pierwsze bramki, ale o dziwo kilka minut później to gospodarze wyszli na prowadzenie 4:2. Kolejne fragmenty to z kolei cztery celne rzuty do siatki rywali

w wykonaniu Polaków i znowu goście odskoczyli na 6:4. Do końca pierwszej połowy cały czas byliśmy lepsi, ale raczej o jedno-dwa trafienia. Dopiero w ostatnich minutach Szymon Sićko rzucił na 14:11, a ostatecznie na przerwę obie ekipy schodziły przy wyniku 15:12 dla zespołu Patryka Rombla.

Po zmianie stron cały czas utrzymywaliśmy bezpieczny dystans. Reprezentacja Turcji na chwilę zbliżyła się tylko na dwie bramki, ale nie trwało to długo. W 42 minucie Arkadiusz Moryto rzucił na 21:16 i było już jasne, że nasza drużyna nie może tego spotkania przegrać.

Ostatnie 18 minut to była już tylko formalność. Biało-Czerwoni w pewnym momencie mieli już siedem goli zaliczki, ale w ostatnich sekundach gospodarze zmniejszyli jeszcze

rozmiary porażki i ostatecznie eliminacje mistrzostw Europy rozpoczęły się dla Polski wygraną 29:24.

Dzięki pewnej wygranej na pewno przynajmniej trochę poprawiły się nastroje wśród kibiców. Niedawno przy okazji turnieju w Jastrzębiu-Zdroju gra Michała Daszka i jego kolegów pozostawiała wiele do życzenia. Tym razem było zdecydowanie lepiej. A trzeba pamiętać, że wielkimi krokami zbliżają się mistrzostwa świata. Impreza w Egipcie rozpoczyna się już 13 stycznia, a Biało-Czerwoni udział rozpoczną dwa dni później od spotkania z Tunezją.

W zawodach wzięli oczywiście udział dwaj gracze Azotów. Nie mieli jednak wielkiego udziału w dorobku naszej kadry. Dawydzik raz pokonał bramkarza rywala, a Przybylskiemu

Dawid Dawydzik rzucił w pierwszym meczu z Turcją jedną bramkę

ta sztuka nie udała się ani razu. Okazję do poprawki gracze ekipy z Puław będą mieli już jutro. Drugie stracie pomiędzy tymi reprezentacjami zaplanowano na sobotę, o godz. 19.30. Transmisję będzie można obejrzeć w TVP Sport oraz na portalu sport.tvp.pl.

Turcja – Polska 24:29 (12:15)

Turcja: Goktepe, Ozmusul – Pektaş 1, Ersin 2, Arifoglu, Pehlivan 9, Ozmusul 1, Ozturk, Erceylan, Demirezen, Celebi 1, Nalbantoglu 1, Sarak 4, Bicer 4, Simsar 1. **Kary:** 10 min.

Polska: Wyszomirski, Kornecki – Chrapkowski, Czuwara, Daszek 3, Dawydzik 1, M. Gębala 3, T. Gębala 5, Krajewski, Majdziński 1, Moryto 6, Olejniczak 2, Pilitowski 3, Przybylski, Sićko 4, Walczak. **Kary:** 12 min.

Wisła w poniedziałek wraca do treningów

PIŁKA NOŻNA To już ostatnie dni laby dla zawodników Dumy Powiśla. Podopieczni Mariusza Pawlaka i Marcina Popławskiego wznowią zajęcia w najbliższy poniedziałek, 11 stycznia

Przypomnijmy, że Wisła ma w przerwie zimowej rozegrać sześć meczów kontrolnych. W pierwszym z nich zmierzy się ze swoją imienniczką z Sandomierza. A w kolejnych rywalami będą: Lublinianka (27 stycznia), Stomil Olsztyn (30 stycznia), Legionovia Legionowo (6 lutego), Mazur Karzew (13 lutego) oraz Avia



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Świdnik (20 lutego). Cztery spotkania zostaną rozegrane w Puławach, a dwa na boiskach rywali – ze Stomilem (w Siedlcach) i Avią (w Świdniku).

Piłkarze Wisły za kilka dni wracają do treningów

Na razie wiadomo, że na pierwszym treningu powinien pojawić się Mateusz

Prokop z Wiśłoki Dębica. To 20-letni pomocnik, który w tym sezonie zapisał na swoim koncie 16 meczów w III lidze. Przygotowania z drużyną trenerów Pawlaka i Popławskiego ma również rozpocząć Krystian Żelisko, który ostatnio przebywał na wypożyczeniu w Levarcie Lubaartów. I pokazał się na jesieni z bardzo dobrej strony, bo siedem razy pokonywał bramkarzy rywali.

(LUKISZ)

WISŁA FUTURE, CZYLI SZANSA DLA MŁODZIEŻY

Od niedawna w Puławach funkcjonuje program „Wisła Future”. Co kryje się pod tym

pojęciem? Wyjaśnia nam to trener Popławski, który wprowadził go w ekipie z Puław. – Zainteresowałem się tym programem, kiedy miałem okazję uczestniczyć w treningach Pogoni Szczecin – mówi popularny „Papaj”. – U nas chodzi o zawodników, którzy wyróżniają się w akademii, od rocznika 2006 do młodzieżowców, którzy znajdują się w kadrze pierwszego zespołu. To po prostu treningi indywidualne, ale konkretnie pod kątem modelu gry drużyny seniorów. Kładziemy nacisk na periodyzację techniczną i taktyczną, na których bazuje pierwszy zespół – wyjaśnia trener Popławski. W grupie młodych piłkarzy, którzy cwi-

czą pod jego okiem znajduje się od sześciu do 12 osób. – W zależności od potrzeb treningowych montujemy ekipę pod konkretne zajęcia, ale grupa jest sztywna. Ze względu na kontuzje i wiele różnych rzeczy zdarzają się jednak rotacje. Na razie spotykaliśmy się raz w tygodniu, ale myślimy o tym, żeby ćwiczyć zdecydowanie częściej. Widać, że praca przynosi efekty, bo postępy u chłopaków zauważył także trener Pawlak i dał im szansę gry. Na pewno taki trening podnosi umiejętności, więc chcemy go rozszerzyć i nadal bardzo uważnie pracować z tymi zawodnikami – wyjaśnia szkoleniowiec.

Dzieje Puław (106)

U progu aptekarstwa

ANDRZEJ TOŁPYHO

Dobre funkcjonowanie służby zdrowia w do- brach puławskich było zasługą książąt Czartoryskich. Opisywali- śmy wcześniej działalność miejscowych lekarzy i szpi- tali. Ale dbałość o poprawę stanu zdrowia, to nie tylko wynik pracy lekarzy. Zarów- no szpital jak i gabinet le- karski muszą mieć zaplecze zielarsko – apteczne. I o tym teraz opowiemy, zaczynając od czasów bardzo odległych, wyprzedzających powstanie apteki w Puławach.

Dotykamy pojęcia „farma- cja”, z greckiego: pharmakon – lek. Znany XIX-wieczny francuski chemik, profesor uniwersytetu paryskiego oraz Szkoły Medycznej w Paryżu, Jean Baptiste Andre Dumas stwierdził, że „farmacja była kolebką nauk przyrodniczych i najlepszą szkołą dla umy- słów badawczych”. Farmacja, to nauka o lekach, o wykrywa- niu, przyrządzaniu i badaniu leków oraz ich przekazywa- niu do użytku, nauka sięga- jąca czasów starożytnych. To w starożytnej Grecji pojawił się handel środkami leczni- czymi, pojawili się uliczni kramarze – aptekarze (gr. apo- theke – kiam). Jako odrębny zawód aptekarstwo powstało w XIII wieku.

Równocześnie ze zjawie- niem się aptekarzy pojawiła się liczna rzesza partaczy, znachorów, szarlatanów i in- nych „cudownych” uzdro- wicieli, posługujących się zaklęciami i najbardziej fan- tasytycznymi środkami lecz- niczymi. Uzyskali oni olbrzy- mią popularność, zwłaszcza wśród biedoty miejskiej i wiejskiej, dla której pomoc lekarzy – rzadkich i żądają- cych wysokich opłat – była niedostępna. Wśród metod tych domorosłych „lekarzy” występowały zioła, okłady, dieta, wskazówki pobierane z zielników, kalendarzy, po- radników encyklopedycz- nych, przestrzeganie „dni złych i mało szczęśliwych”, nie nadających się do upuszc- zania krwi i innych zabie- gów. Tych dni w roku było około 40.

Swoją działalność roz- poczęli tzw. olejkarze – wę- drowni kupcy, zwani rów- nież „węgrami”. Pochodzili bowiem w większości z wę- gierskiej Słowaczyny. Sprze- dawali oni leki, przeważnie bezwartościowe. Były to między innymi różne zioła, maści, lubczyki w płynie, „cudowne” proszki od bólu gardła czy niepłodności, pieprz węgierski „od głowy bolenia, od pępka strzyka- nia”. Potrafiли również na poczekaniu przeprowadzać fantastyczne kuracje.

W grupie najpopularniej- szych w ówczesnych czasach składników leków znajdował się m.in. koproliit – stward- niała wydzielina osadzająca się w jelitach przeżuwaczy, głównie kozy bezoarowej



Wnętrze średniowiecznej apteki

(niewielkiego ssaka pusto- rogiego, jednego z przod- ków kozy domowej). Była to substancja ostra w smaku, łatwo zapalna, posiadająca aromatyczną woń. Zwano ją z arabskiego „bezoar”. Z cza- sem te skamieniałe ekskre- menty zwierząt kopalnych zaczęto używać jako nawóz. Ich kształt niekiedy pozwala odtworzyć budowę odbytni- cy wymarłych zwierząt.

Innym surowcem do pro- dukcji leków była driakiew – śródziemnomorska roślin- na zielna, rosnąca w Polsce w zaroślach i przydrożach. Stanowiła w owych cza- sach „cudowne antidotum” i środek przeciwko niemal wszystkim schorzeniom. To drogie i „skuteczne” lekar- stwo sprowadzane było z Za- chodu, głównie z Wenecji.

I wreszcie kopyto łosia. Sporządzony z jego rogu pierścień miał chronić od padaczki i bólów głowy.

Przez wiele dziesięcioleci lekarze sami własnoręcz- nie zajmowali się sporząd- zaniem medykamentów. Tak czynili również lekarze zatrudnieni na puławskim dworze przez Sieniawskich, a później Czartoryskich. Su-

rowcem do wyrobu leków były przede wszystkim zioła, rzadziej surowce chemiczne.

Ważną rolę, szczegól- nie w domach uboższej szlachty i mieszczaństwa, odegrały apteczki domo- we. Tworzyły je dwa dzia- ły: „pierwszy dla zdrowia, drugi dla wygody lub przy- jemności rzeczy zawierał”. Zawartość apteczek przy- gotowywana była przez panią domu. Znalazły się tu „wody na alembiku pę- dzone”. Dodajmy, że pod pojęciem alembiku (nazwa z języka arabskiego: al-an- bīk) rozumiemy aparat de- stylacyjny, wykorzystywany przez alchemików, składa- jący się z ruchomej szyi re- torty i pokrywy w kształcie czapki. Był wykorzystywa- ny niemal do końca XIX w. W apteczce domowej znaj- dziemy również „nalewki, smażone sadła, ocy mali- nowe, konwaliowe, fiołko- we i inne, suszone kwiaty, liście, owoce i korzenie”.

Ze środków zwierzęcych były to „wody i wódki z pie- sków młodych, zajączek, królików, bocianów”, „woda marcowa” (stopiona ze śnie- gu i służąca do pielęgnacji cery), woda deszczowa „w czasie grzmotów zebrana”.



Sztuka destylacji w XVI w.

Jako pierwsze na ziemiach polskich pojawiło się apte- karstwo klasztorne. Wraz z przyjęciem chrześcijań- stwa na ziemiach polskich zaczęto zakładać klasztory. Jednym z pierwszych ich założycieli był zakon bene- dyktynów, przybyły do Polski w 1008 r. To jego członkowie zaczęli w ogrodach przy- klasztornych uprawiać zioła lecznicze, zakładać szpita- le – przytułki o charakterze dobroczynnym. Zakonnicy, zwani infirmierzami (łac. infirmus – słaby, chory), zaj- mowali się leczeniem i przy- rzadzaniem leków. Tradycje te przejęły inne zakony – cystersi, dominikanie, jezuiti. Początkowo leki wydawano bezpłatnie dla chorych w o- brębie klasztoru, z czasem za opłatą dla ludności okolicz- nej. Apteki klasztorne istnia- ły do rozbiorów. Okres ich funkcjonowania upamiętnił się między innymi nazwami niektórych leków: pigułki re- formackie (środek łagodnie przeczyszczający, zawiera- jący jako główne składniki aloes i korę kruszyny), pro- szek jezuitki (sproszkowa- na kora chinowa-surowiec, z którego przygotowuje się

wyciągi lub nalewki pobu- dzające apetyt i trawienie), balsam kapucyński (stoso- wany w lecznictwie i kosme- tyce).

Wraz z rozwojem miast europejskich następowa- ła specjalizacja zawodowa placówek handlowo – rze- mieślniczych. Niektórzy kupcy zaczęli specjalizować się w sprzedaży ziół i korze- ni, wyrobie maści i leków, otwieraniu kramów – stałych punktów sprzedaży leków. Proces ten rozpoczął się na przełomie XII i XIII w.

Najstarsza znana notatka o istnieniu na terenie Pol- ski apteki pochodzi z 1248r. i dotyczy Świdnicy.

Do mieszkańców ziem polskich zaczęły docie- rać nowe leki wytwarzane z nieznanymi do tej pory surowców. Pojawiły się pi- gułki (małe kuleczki z do- kładnie rozdrobnionych leków i środków wiążą- cych) powlekane kleikiem w celu poprawienia smaku, syropy i pastylki (sprosz- kowane leki, sprasowane z masą wiążącą, w kształcie krążków, kulek, stożków, tabliczek). Popularnym środkiem leczniczym stały się tzw. jabłka przeczysz- czające, złożone z żywicy skamonowej (wysuszonego żywicowato – mlecznego soku powoju żywicznego), aloesu, miry (wonnej żywi- cy otrzymywanej z różnych gatunków drzew balsamo- wych), rabarbaru i kolo- kwinty (jednorocznej rośliny zielonej o owocach silnie przeczyszczających) ura- bianymi ze świeżym sokiem z owocu kolendry (miodo- dajnej i olejkodajnej rośliny jednorocznej pochodzenia śródziemnomorskiego). Po raz pierwszy wprowadzono do lecznictwa piżmo (wy- suszoną wydzielinę gru- czolów piżmowca – azja- tyckiego ssaka bezrogięgo z rodziny jeleniowatych) i ambre (wydzielinę kasa- lota). Tę ostatnią uważa- no za nasienie wieloryba składane przez niego na

brzegach mórz. Znałe były: piwo, wódka, olej rycyno- wy, a z leków pochodzenia zwierzęcego: mleko, wą- troby, krew, mózg, uryna, wydzieliny ludzkie i zwie- rzęce, krew męstrualna, odpadki z obrzezania. Poja- wiły się nowe formy leków: ulepki, ekstrakty, tynktury (inaczej nalewki – płynne wyciągi alkoholowe, etero- we itp. Z surowców roślin- nych i zwierzęcych, w któ- rych stosunek ilości leku do rozpuszczalnika wynosi przeważnie 1:10), słodzie – a więc mieszanki słod- kie z syropem jako główną formą leku. Zaczęto wyko- rzyszczać aparaty destyla- cyjne. Procesowi destylacji, czyli rozdzielania skład- ników ciekłej mieszaniny, poddawano olejki, wody aromatyczne, spirytus, wino i ocet.

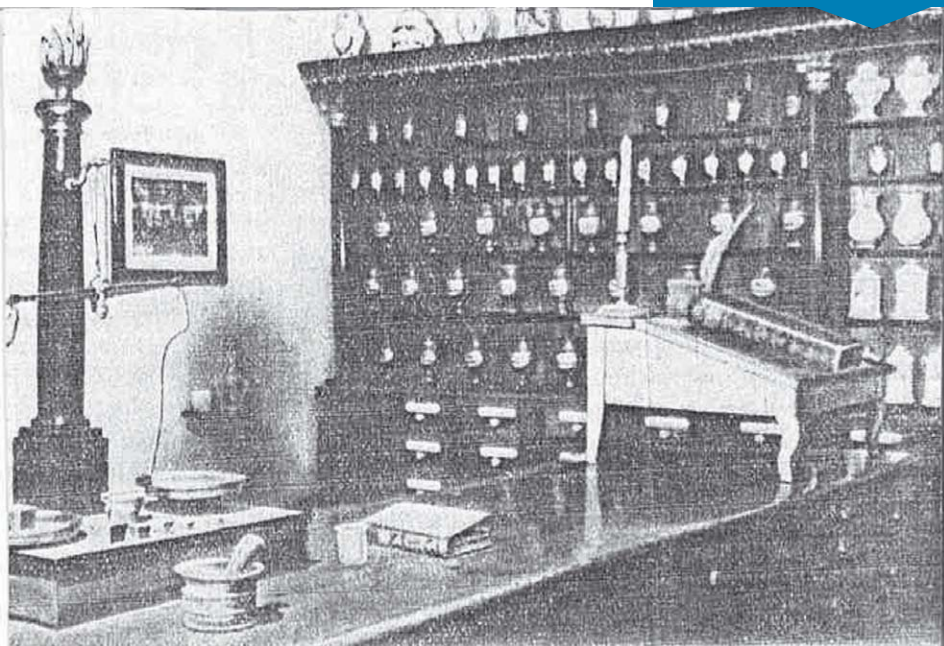
Oddzielenie się farma- cji od medycyny wywołało ważne konsekwencje. Usta- lający sposób leczenia lekarz musiał mieć kontakt z wy- konawcą jego woli – produ- centem i sprzedawcą leków, czyli aptekarzem. Kontakt ten zapewniały recepty.

Recepta (łac.: recipio – przyjąć), to pisemne zlecenie lekarza, na podstawie którego aptekarz sporządza i wydaje lekarstwa. Recepta zawiera również wskazówki dla chorego, jak stosować zaordynowane leki. Używa- ny na receptach skrót „Rp.” oznacza: „recipe” – „weź”.

Część recepty dotycząca leku pisana jest po łacinie, zaś dane ewidencyjne i spo- sób użycia leku – po polsku.

Lekarze pracujący w Pu- ławach w czasach książąt Czartoryskich początko- wo sami przyrządzali leki. Z czasem zaczęli wystawiać recepty, które realizowano w aptece jezuickiej, aptece królewskiej lub Aptecze Skal- skiego w Warszawie.

Za tydzień: 0 APTEKARZACH – TEŻ W PUŁAWACH



Wnętrze apteki polskiej (1810 r.)

ROBERT REMBIELSKI, HISTORIA FARMACJI, WARSZAWA 1963, S. 177, RYC. 64